

KURJER WARSZAWSKI.

Sroda. 19 Listopada.
1 Grudnia. Rok 1858.

№ 319.

Jutro, Stej Bibijny Panny.

OD REDAKCYI KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1szym Stycznia rozpoczynamy kwartał 1szy roku 1859go.

Raczą Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera*, w następnym kwartale, poczynie wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy.

Cena prenumeraty *Kurjera*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp: 32); półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp: 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp: 8). Z roznoszeniem do domów, po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs. 6 kop: 60 (czyli złp: 44); półrocznie, rs. 3 kop: 30 (czyli złp: 22); kwartalnie rs. 1 kop: 65 (czyli złp: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i w Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swoim zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Ekspedycyj Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 k. 65.

Roraty od Niedzieli, codzień z rana odprawiane, licznych pobożnych, jak zwykle, do Kościołów zgromadzają.

Rada Administracyjna Królestwa, zatwierdziła darowiznę rs. 300 dla Kościoła parafjalnego w Wróblewie, przez Klementynę z Gołembowskich *Psarską*. Właścicielkę dóbr *Sadokszyce*, uczynioną.

Z *Odesy 20go Października*. Dnia 11go b. m, o godzinie 4tej po południu, m. Kercz uszczęśliwione zostało przyjazdem ICH CESARSKICH WYSOKOŚCI WIELKICH XIĄŻĄT MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA Starszego i MICHAŁA MIKOŁAJEWICZA. ICH WYSOKOŚCIE zaraz po przyjeździe, raczyli obejrzeć fortyfikacje wznoszone na przyładku *Pawłowski*. Następnie JEGO WYSOKOŚĆ WIELKI XIĄŻĘ MICHAŁ MIKOŁAJEWICZ, po obiedzie, o godzinie 6ej wieczór, raczył udać się w dalszą drogę, traktem na *Symferopol*. Dnia następnego JEGO WYSOKOŚĆ WIELKI XIĄŻĘ MIKOŁAJ MIKOŁAJEWICZ, zwiedzał w Jenikale miejscowość, przeznaczoną na wzniesienie warowni, i o wpół do pierwszej po południu, po obiedzie, raczył wyjechać z *Kerczu* do *Symferopola*.

Przez NAJWYŻSZE Rozkazy JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, posunięty za wysługę lat, ze starzeństwem, z Rady Honorowego na Assesora Kolleg., Urzędnik Kancelarji Naczelnika Wojsennego Gub: *Warszawskiej*, *Hryszkow*. — Przez Postanowienia Rady Administracyjnej, mianowany: *Pisarz Sądu Pok: Ogu Biał-*

skiego Otton Fiszer. p. o. Podsejda tegoż Sądu. — Przez Rozporządzenia Kom: Rzą: i Władz Oddzielnych, w Wydziale Kom: R. S. W. i D., mianowani: Były Budowniczy *Samarskiej Kantory* dóbr Koronnych Państwa, Sekretarz Kolleg: *Hilary Korecki*, p. o. Budowniczego Ptu *Augustowsi*; i Lekarz miast *Ogu Dąbrowskiego*, Lekarz kl: *Zgiej Piotr Adamkiewicz*, p. o. Lekarza przy Domu osadzenia w wieży w *Suwałkach*, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach.

JW. Rz: Radca Stanu *Bałabin*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny CESARSKO-Rossyjski przy Dworze Austrjackim, przyjechał z *Petersburga*.

JW. Radca Tajny *Ostrowski*, Marszałek Szlachty Gubernji *Płockiej*, przyjechał z *Płocka*.

Prokurator przy Sądzie Apellacyjnym Królestwa *Polskiego*. — Zawiadania strony interesowane, że *Konstanty Rybe* i *Maciej Chybowski*, Woźni nadetatowi przy Sądzie Apellacyjnym Królestwa, od dalszego sprawowania obowiązków Woźnych oddaleni zostali. — Radca Kol: *Szadkowski*.

Jutro odbędzie się w Kościele XX. *Pijarów* żałobne Nabożeństwo, o godz: 7ej z rana, za zmarłych Braci i Siost Bractwa *Sodalisów MARJI*; na które, zaprasza się Członków tegoż Bractwa, oraz wszystkich wiernych.

Jutro, o godzinie 10 $\frac{1}{2}$ z rana, w Kościele XX. *Kapucynów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. *Michała Janięzewskiego*; na które, pozostałe Dzieci w nieobecności Zony, zapraszają *Krewnych, Przyjaciół i Znajomych*.

Za duszę ś. p. *Magdaleny z Rogojskich Jabłońskiej*, w dniu 25 z. m. we wsi *Przybyszowach Powiecie Opatowskim* zmarłej, odbędzie się w dniu jutrzejszym, to jest 2 b. m., w Kościele XX. *Kapucynów*, o godzinie 9 $\frac{1}{2}$ z rana, żałobne Nabożeństwo; na które, obecna w *Warszawie* *Familja, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych*, zaprasza.

Na posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego, odbytem d. 19 *Paździer: r. b. P. Szokalski* w sprawdawczym poglądzie na użytki oftalmoskopu, wymienił korzyści, jakie dotąd nauka okulistyki w ogólności, a w szczególe nauka rozpoznawania chorób wewnętrznych twerów oka zawdzięcza wynalazkowi tego narzędzia. W końcu posiedzenia, Prezes przywitał przybyłych na posiedzeniu Członków przybranych *PP. Alewandrowicza i Przystańskiego*, tudzież obecnego Członka Korrespondenta *P. Sciborowskiego z Willanowa*.

W dniu 25 b. m. pobłogosławiony został w *Czerniakowie*, związek małżeński *Wgo Romualda Kryszki*, Kupca tutejszego, z *Panną Justyną Dolską*, Obywatelką tutejszą. Po skończonym obrzędzie, Państwo *Młodzi*, wraz z licznym gronem zaproszonych gości, przybyli do domu *Pana Młodego*, gdzie przy bucznych wiewatach za pomyślność *Nowożeńców*, zabawa przeciągnęła się do rana.

Z Radomia. — Dziesięć miesięcy ubiegło, jak żyć przestał ś. p. Wiktor *Kozłowski*, a dotąd żaden z Kolegów o tem nie wspominał; jednak należy się to zmarłemu przez zasługi położone w leśnictwie. Zastępujemy tę obojętność, powodowani znajomością świętej pamięci *Wiktora Kozłowskiego* przez lat trzydzieście ze strony naukowej, i o ile wiemy, chociaż krótko, kreślimy żywot pracowity ziomka zasłużonego krajowi. Był on zapisany w kłędze Deputacji Szlacheckiej, niegdyś Obwodu Białostockiego, synem *Pawła*, Chorążego Kawalerji Narodowej. Stopień naukowy Kandydata Filozofji, otrzymał w Uniwersytecie Wileńskim. Życie zaś publiczne rozpoczął r. 1812 w pułku 18 piechoty b. Xłwa Warszawskiego, w którym za odznaczenia się, po stopniach wyszedł na Kapitana. Przez poddanie się twierdzy Modlina dnia 1go Grudnia 1813 roku, został jeńcem wojennym, a gdy wrócił, przeznaczono go roku 1815go, w tymże stopniu Kapitana, do 8go pułku piechoty. Roku 1818 opuścił służbę wojskową z pozwoleniem noszenia munduru, i złożył examina r. 1819 z usposobienia naukowego; te dały mu wstęp do służby leśnej, której już nie opuścił aż do śmierci, pełniąc w niej w różnych stopniach obowiązki, stosownie do zachodzących okoliczności. Assesorem Nadleśnym w Kom: Województwa Mazowieckiego, został r. 1820, a następnie Nadleśniczym w Lublinie. Mianowany Człokiem Rady Szkoły Szczególnej Leśnictwa i Professorem praktyki niższej w Leśnictwie Bódzentyn; wszędzie dał dowody swojego usposobienia, za co roku 1829 otrzymał Order Śgo STANISŁAWA. Trafnem postępowaniem zniewalał sobie serca podwładnych; służba też leśna chętnie mu wszędzie towarzyszyła, z którą w potrzebie odznaczał się umiać. Do roku 1839 zajęty był urzędami lasów Ordynacji *Zamojskich*. Poczem wrócił ś. p. *Kozłowski* do obowiązków w lasach Rządowych, i jako Nadleśniczy Leśnictwa Chlewicka, w Poie Opoczyńskim, życie zakończył d. 25 Stycz: r. b. w randze Assesora Kolejajnego, ze Znakiem Nieskazitelnej Służby. Pisywał artykuły do *Sylwana*, *Dziennika Leśnego*, w którym są znaczniejsze: *Słownik Leśny*, *Bartny*, *BursztyniarSKI* i *Orylski*. Osobno wydał dziełko: *Pierwsze Początki Terminologii Leśniczej*, z pięknym opisem polowania, zachowując w nim wyrażania się myśliwych. Za zebrane dla Muzeum Leśnego i Miernictwa w Petersburgu wszystkich drzew i krzewów w Królestwie Polskiem rosnących, otrzymał r. 1847 nagrody rsr. 1,000. Zbiór ten jest piękny i pracowity, z którego posiadamy niektóre duplikaty; są to książki jednakiej wielkości, a każda inny gatunek drzewa lub krzewu obejmuje, w której opis wszystkimi językami przeczytać można, gdyż prócz nazwiska, nie ma tam nic pisanego, tylko wszystko w naturze jest przedstawione. Na grzbiecie książki kora utłozona, okładki są z drzewa, jakim się które okazuje po wyheblowaniu. Roztworzywszy książkę, która się w połowie przedziela, we środku są pomieszczone małe puszkki, w których się zachowują: nasienie, trocinny i popiół. Są wióry naturalne, liście i kwiaty, a nawet na liściach i kwiatach są owady, jakie na którym drzewie lub krzewiu znajdować się zwykły. Można to była praca i kosztowna, nad każdą z osobna książką ośm cali długo, 5 cali blisko szeroka, a 2 cale grubą, dowodząca, że ś. p. *Kozłowski*, całe życie nauce leśnej

z zamiłowaniem poświęcił. Chętnie też jemu i my poświęcamy to wspomnienie dla pociechy pozostałej Żony *Katarzyny* z *Rakowskich*, i czworga Dzieci, które po nim tylko dobre imię odziedziczyły.

Piąty miesiąc upływa od chwili ukończenia pierwszej serji: *Scen z życia*. *P. Napoleon Dębicki*, Autor tych szkiców, w tych dniach dopiero wrócił do Warszawy, i natychmiast zajął się dalszem zbieraniem materiałów do rozpoczętego dzieła. Chcąc jednak uczynić zadość życzeniu Publiczności, żalającej się na niedogodny format, zmienił takowy, zachowując tytuł ten sam *Sceny z życia*, wydawac będzie to Album, nie arkuszami pojedynczo, ale oddziałami, z których każdy oddzielony zostanie oddzielną okładką litografowaną i dopokojony tekstem. Całe Album składać się będzie z sześciu zeszytów czyli oddziałów, i ukończone zostanie najwyżej w przeciągu roku. Zeszyt pierwszy wyjdzie dnia 1go Grudnia roku bieżącego, a prenumerata przyjmuje się we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.

Bada Opiekunowa Zakładów Dobroczynnych Powiatu Kalwaryjskiego. — Solista Skrzypki Jego CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, *Apolinary Kątski*, w przejeździe z Warszawy do Petersburga, raczył zaszczyścić m. Kalwanję, daniem dwóch wieczorów muzykalnych w d. 16 i 17 b. m. z uczestnictwem Fortepjanisty z Londynu *Ferdynanda Dulchen*. Ostatni wieczór przeznaczony został wyłącznie na dochód wnoszącego się tu Szpitala. Zbytecznym byłoby wdawać się w rozbiór i pochwały sztuki gry *Kątskiego*, tego Artysty, którego talent zyskał już chwałę Europejską; nie pozostaje więc nam nic, jak tylko w imieniu swoim i sąsiedoich Obywateli tutejszego Powiatu przybyłych, na wspomnienie wieczery, złożyć niniejszem obu Koncertantom najczulsze podziękowanie za ich szlachetny uczynek. — Winniśmy w końcu dodać, iż świetnego mazura jakiego dał nam słyszeć *Kątski*, własnej swej kompozycji pod tytułem: *Stefan Batory Mazur*, poemat, w przekładzie na fortepjan, nabyć można w księgarni *Rud: Friedleina*, w Warszawie. — Za Opiekuna Przydującego, *D. Waltanewski*. Sekretarz Rady, *J. Wyrwicz*.

Letnią porą, w czasie otwartych wód mineralnych w ogrodzie *Dückerta*, obok ogrodu *Kraśińskich*, zauważyliśmy, że ten ogród od roku zeszłego, uległ wielkiej zmianie, w skutku upiększeń i gustownego urządzenia, przez tamecznego ogrodnika *Finder*. Mnogością kwiatów w kwitających i roślin rzadkich, przyswojonych od niedawnego czasu naszym okolicom, zachwycali się zwiedzający ten ogród, oddając sprawiedliwość Ogrodnikowi, i oceniając starania i dobre chęci PP. Właścicieli zakładu wód mineralnych. Dowiadujemy się, że ogrodnik *Finder*, mając oddany pod ciągły zarząd ten ogród, urządził i cieplarnie, w których hodują i rozmnaża wszelkie rośliny i kwiaty. Amatorom kwiatów, zalecamy zwiedzenie tej cieplarni, a chcącym nabyć bukiełtów i roślin w doniczkach, polecamy ten nowy zakład ogrodniczy. Wejście do niego jest przez ogród *Kraśińskich*.

Do tytułu przytecznych zakładów wnoszących się i zdobywających miasto nasze, słusznie poliożyć możemy zakład litograficzny *P. Juliana Müllera* przy ulicy Senatorskiej Nr. 20. Od lat sześciu uważamy szybkie rozwiz-

janie się ku ogólnemu dobru tej firmy, i wyznajemy, że oddawna należy jej się, jeżeli nie pochwała, to sprawiedliwe zdanie. Obecnie P. Müller litografią i handel swój przeniósł obok dotychczasowego lokalu do domu Gallego, gdzie szylid ozdobny i porządny niezawiednie nikogo. Z prawdziwą też przyjemnością oglądaliśmy obszerny i gustownie urządzony sklep, a w nim to wszystko co odpowiednio zadaniu swemu P. Müller nagromadził. Widzieliśmy wśród mnóstwa przedmiotów i noty muzyczne które tam stosownie do żądania z ozdobnymi tytułami lub bez nich bardzo dokładnie i czysto się odbijają, i bilety wizytowe, i adresa, i rachunki, i cyrkularze, i materiały piśmienne różnego gatunku i t. d. Niezapomnianą o dziełach, znajdują one tam, zwłaszcza przy nadchodzącej gwiazdce, wiele zajmujących zabawek a wśród tych polioramy, myriorame, stereoskopy, kółka optyczne, i jak corocznie tak na rok bieżący przyciąga ującą się nową niespodzianką, czyli grę zwaną labirynt. Ale co większa, że znajdują one tam i do pożytku piękne książeczki, między innymi *Zródło wiadomości dla dzieci polskich*, przez starego przyjaciela dzieci; *Nowe Bajki i Powiastki*, Radziszewskiego; *Przyjaciel dzieci*, czyli *Życiorys Sta: Jachowicza* napisany dla dziecka przez tegoż autora i t. p., do których dodać tu jeszcze musimy piękny elementarzyk z rycinami i odpowiednim doborom wyjątków, systematycznie przez P. Müllera ułożony, i jego nakładem wydany. Takich elementarzyk przed laty kilku wyszedł był przez P. Müllera i powszechnie był chwalony jako praktyczny, i to właśnie powodowało obecnie tegoż wydawcę do ogłoszenia drugiego, który równie jest ozdobny a tańszy od poprzedzającego. Mówiąc o elementarzyku, z podziękowaniem dla P. Müllera nadmieniamy, że nie tylko tę książeczkę, ale wiele już not muzycznych wydał, i jak sam oświadcza, gotów jest wydać swoim kosztem; w czem okazuje i życzliwość dla talentu i gotowość do posłużenia autorom; do czego teraz niezbyt wielu chętnych znajdzie się przedsiębiorców.

(A. n.) Przybywszy do Warszawy za kupnem potrzeb gospodarskich, udałem się między innymi do zakładu wyrobów siodlarskich i rymarskich P. Prózińskiego, w domu pod Nrem 482 przy ulicy Miodowej, obok litografii Pecca, a znalazłszy wszystkie wyroby z sumienną dokładnością i trwałością przy cenach nadzwyczaj umiarkowanych wykonane, zakupiłem kilka par chomont i innych potrzeb do zaprzęgu służących. Ponieważ z wyrobów tych jestem w zupełności zadowolony, zwłaszcza, że po długim przeciągu czasu, trwałość ich w niezmiernie uległa zmianie, uważam przeto za obowiązek, zakłać ten pod każdym względem wzorowy, rekomendować. — Obywatel z Gubernji Płockiej, T. N. Bożnowski.

Xiegarnia E. Wende i Spółka, przy ulicy Senatorskiej Nr 2, wprost Dobrycza, otrzymała następujące nowe dzieła duchowne w języku łacińskim: *Breviarium Romanum cum officii Sanctorum*; nowe wydanie Kampoduńskie, 1 tom oprawny w safjan z złoconemi brzegami, wraz z futerałem skórzanym, rs. 6 kop: 50; *Horae Diurnae Breviarii Romani cum officii Sanctorum*; wydanie Kampoduńskie, 1 tom w podobnej oprawie jak *Breviarium Romanum*, rs. 2 k. 50. *Missale Defunctorum cum ordine et canone*; wydanie Kampoduńskie,

1 tom in folio, oprawny w safjan z złoconemi brzegami i czarnemi wyciskami, rs. 4 k. 50. *Missale Romanum*; nowe wydanie Kampoduńskie z r. 1857, 1 tom in folio, oprawny w safjan z brzegami złoconemi i takimiż wyciskami, rs. 18.

Od niejakiego czasu ukazuje się w Warszawie wielki napływ płótna zagranicznego, roznoszonego po domach i składach do sprzedaży, i często, zwłaszcza w tych pierwszych, wystawiającego nabywców na zawód. Tymczasem ilość i dobroć tego materiału, jaki dostarczyć jest można fabryka Żyrardowska, w kraju, zdolne są nas zasłonić od podobnych zawodów, zwłaszcza przy tak wielkiej rękojmi, jaką nam przedstawia zawsze dbała o swą firmę i wzięcie, pomieniona fabryka. Przy sprzedaży przez owych roznosicieli zagranicznych wyrobów płóciennych, dla tem większej zachęty nabywców, oddają zwykle drobne przedmioty, jak np chustki do nosa i t. p. za bezceło, a podchwytawszy tym sposobem kupujących, drą ich następnie w trójnasób na płótnie, i z wielką korzyścią dla siebie, a ze stratą dla nabywców, odbijają się na owem płótnie za chustki i inne drobiazgi, po zadziwiająco niskiej cenie oddane. Z tego powodu w interesie ogółu, ostrzegamy o tem, zwłaszcza że powiadzieliśmy, kto chce poprzestać na płótnie krajowem, znajdzie podostatkem tegoż w Żyrardowie, którego skład główny znajduje się w domu P. Lewenberga przy ulicy Senatorskiej. Kto zaś pragnie koniecznie mieć płótno zagraniczne, tego zaspokoją magazyny tutejsze sprzedające ten wyrób, i zapewne nie nadują się zaufania, ani pod względem ceny, ani dobroci materiału.

Czytelnia Polska przy Xiegarni M. Frühlinga, ulica Nowy-Swiat Nr 57, otrzymała następujące dzieła w kompletnem wydaniu a mianowicie: *Brodzińskiego: Pola, Moliera, Szekspira, Herdera*, pomysły do filozofji. *Z dzieł Nowosielskiego: Morze, Stepy i Góry, Lud Ukraiński i Pisma filozoficzne; Wapowski: Dzieje Korony Polskiej i W. X. Litewskiego; Stankar, Rzut oka na historję Polską i Litewską. Z pism Kaczkowskiego: Anuncjata, Sodalis Marianus, Bracia ślubni, Starosta Hołubcki, Mąż szalony, Waucazka i t. d.; Korzeniowskiego: Wyprawa po żonę, Szczęście za górami, Wdowiec, Krew i t. d.; Kraszewskiego: Starościna Bełzka, Dziwadła, Pod włoskim niebem, Powieść bez tytułu. Dwa światy, Metamorfozy, Pamiętniki Drzewieckiego, Krzyżtopór, Poranki Karlsbadzkie; Dmochowskiego: Wspomnienia, Powieści Belgijskie, Wspomnienia sieroty, Nauczycielka; Odyńca: Barbara Radziwiłłówna, Klejnoty Poezji Polskiej.*

W xiegarni Karola Bernstejna, przy ulicy Miodowej Nro 6, nabyć można niektóre dzieła w językach: francuzkim i niemieckim, po nader niższych cenach, a mianowicie: *Duchesne: Repertoire des plantes utiles et des plantes veneneuses*, 1 tom z rycin, z atlasem, opraw; rs. 8; *Savarin: Physiologie du Gout*, 1 tom, z drzewor: i rycinami, opraw; złocone brzegi, rs. 5; *Grandville: Les fleurs animées*, 2 tomy, z rycin: kolor:, opraw; rs. 9; *Magasin des Enfants*, z drzeworytami w textcie, 1 tom, opraw; ze złoconemi brzegami, rs. 3 kop: 50; *Görting: Die Neue Welt*, 1 tom, opraw; z wielu rycinami na stali, rs. 4 kop: 50; *Die Frauen der Bibel, bilder aus dem Altem Testament*, 1 tom, oprawny, rs. 5 kop: 40.

Wczoraj przewiezione zostały z Warszawy do Opinogóry, zwłoki ś. p. Wincentego Hr. *Kraśnińskiego*, Jenerała Jazdy. Tamże do Opinogóry, udała się wczoraj JW. Hrabina Zygmunta *Kraśńska*, Synowa dostojnego Nieboszczyka, dla przyjęcia zwłok, które mają być złożone w miejscowym familijnym grobie.

Józef *Radziszewski*, Lekarz, mieszka przy ulicy Bednarskiej, w Hotelu Smoleńskim; przyjmuje chorych w mieszkaniu codziennie od godziny 3ej do 5ej po południu.

Zamieszczona w *Czasie* Krakowskim z pod Lwowa, wiadomość w tych słowach: »Już to kalendarze lwowskie, nigdy nie mogły się co do wartości w niczem porównać z Kalendarzem Warszawskim *Ungra*», nastrocza nam sposobność do zwrócenia uwagi Czytelników na tegoroczny Kalendarz tegoż P. *Ungra*, który jak donieśliśmy, już wyszedł z druku. W liczbie zatem artykułów, jakie piśmienniczą stroną tego Kalendarza przedstawiają, spotykamy się z utworami naukowymi, jak Tadeusza-Jana *Wagnera*, jak np. krótki opis matematyczny Królestwa Polskiego; albo Juliana *Bartoszewicza*, o Teatynach w Warszawie; lub F. M. *Sobiechzańskiego*: wiadomość historyczna o Archi-Konfraterni Literackiej w Warszawie; Józefa *Grajnerta*, o dostojnościach i urzędach w dawnej Polsce i sądach. Z artykułów treści moralnej, znajdujemy utwory Xiedza *Antoniewicza*, a z powieściowej Jana-Kant: *Gregorowicza*, Wł: *Wójcickiego*, Józefa *Korzeniowskiego*, Leopolda *Grabowskiego* i t. d. Szereg ustępów poetycznych, rozpoczyna Wład: *Syrokomla*, za jego płodami idą Wacława *Szymanowskiego*, K. *Kuczka*, i Jana *Checińskiego*. Artykuły z nauk przyrodzonych, skreślili znani z różnych prac na tem polu: PP. S. *Przystański*, J. *Alexandrowicz* i A. *Prażmowski*. Rzecz gospodarczą opracowali PP: J. N. *Kurowski*, A. *Kohn*, J. B. *Wagner* i t. d. Jest także artykuł poświęcony gimnastyce przez tegoż. O Professorach pochodzenia polskiego w Uniwersytecie Moskiewskim, napisał ciekawy ustęp P. J. *Papłowski*; zaś przedmiot dotyczący Górnicstwa jak np. o osnieniu Olkusza, skreślił P. Hieronim *Łabecki*. Godzien także jest artykuł p. n. Wiadomość o Towarzystwie Rolniczem w Królestwie Polskiem. Słowem, P. *Unger*, umiał uczynić potrzebny wybór i wzbogacić tegoroczny swój Kalendarz, jak zwykle, artykułami, mogącemi obok zajęcia, nauczyć i obznajmić z wielu ciekawemi szczegółami. Nie brak tam także i na rybcinach, i to zupełnie nowego rodzaju, jak wznakah każdego miesiąca; lub obszerniejszych rozmiarów, jak figura *CHRYSTUSA* przy artykule p. n. Pomoiki Święte. Cokolwiek zatem i w jakiejkolwiek treści zażądamy, wszystko się tam znajdzie, opracowane równie z starannością jako i znajomością rzeczy.

Dyrektor Zakładów Młyna Parowego. — Ma zaszczyt podać do wiadomości, że począwszy od dnia 1go Grudnia r. b. włączenie, cena bochenka chleba żytniego jedno funtów: na kop: 6, bochenka chleba żytniego okrągłego 3-funtów, z kopiejek 6 na kopiejek 5 i pół, zniżoną została. — *Laessig*.

W afiszach na rogach ulic wczoraj przyklepionych, uważaliśmy nowość. Magik *Epstein*, ozdobił swoje białe, różami różowego koloru, z winietami, sceny różne sztuk magicznych przedstawiającami,

Nakładem Autora, świeżo wyszła w Drukarni Banku Polskiego, serja Illicia czyli Supplement Farmacji, *S. Fabiana*. Uzupełnienie tym sposobem tego chlubnie znanego dzieła, znacznie powiększyło jego użyteczność. Exemplarz sprzedaje się po rs. 1 k. 20. Skład główny w Xiegarni R. *Friedlein*, przy ulicy Senatorskiej Nr 460 w Warszawie.

W zesłą Sobotę, jako w przeddzień 1szej Niedzieli Adwentu, w Parafjach, w mieście, jako i okolicy, liczne zawarto śluby małżeńskie.

Ogłoszono cenę bułek i chleba, oraz mięso, na m. Grudzień roku bieżącego: bułki mątwowej funt kop: 7; bułka za kop: 1, ma ważyć zoła: 14; strucli mątwowej funt kop: 4; bułki z najnowszej mąki funt kop: 3; bułka za kop: 1, ma ważyć zoła: 32; strucli z takiejże mąki funt kop: 3; chleba stołowego z takiejże mąki funt kop: 3; chleba żytniego pyłowego, oraz z mąki Młyna Parowego, funt kop: 2; chleba razowego funt kop: 1 1/2. — Mięsa wołowego funt kop: 7; krowiego lub z bukatów funt k: 6 1/2; za poledwicy funt kop: 14; wieprzowiny ze skórą funt kop: 7; schabu funt kop: 6; cieleciny funt kop: 7 1/2.

Onegdaj, o godz: 4tej po południu, Marjanna *Wojcicka*, żona Czeladnika Ślusarskiego, lat 40 licząca, pod Nrem 2942/3 zamieszkała, przechodząc przez bulwark nad Wisłą, pośliznęła się i spadła na lod, na którym w skutku kilkodniowej odwilży, zebrała się woda i taż zalana zoszała.

Grammatyka języka polskiego dla początkujących, przez J. *Dawida*, która doznała najpochlebniejszego przyjęcia, i doczekała się kilku już rozbiórów pochlebnych dla Autora, w niewielkiej liczbie exemplarzy, znajduje się na składzie w xiegarni A. *Nowoleckiego*, wprost Kolumny *Zygmunta* Nr 457, po cenie k. 35; na papierze lepszym k. 75.

Największy krzew róży znajduje się w ogrodzie marynarskim w Tulonie; jest to róża tak zwana *Banksia*, którą 1813 roku nadesłał *Bonpland*. Pień tej róży mierzy obecnie 2 stóp 8 cali w objętości nad ziemią, a gałęzie jej zasłaniają mur na 75 stóp szerokości i 10 do 18 stóp wysokości. Co roku puszcza latoroście 11 do 15 stóp wysokości, które jednak muszą być teraz obcinane każdego roku, gdyż mur niedopuszcza już dalszego rozwinięcia się. Kwitnie od Kwietnia do Maja i często ma naraz 50—60,000 kwiatów.

Nadesłany do Redakcji *Kurjera* artykuł z podpisem L. *E...*, nie może być zamieszczony, raz dla braku w nim znajomości rzeczy traktowanego przedmiotu, a powtórę, dla zbytnej szorstkości, przekraczającej granice wzajemnego poszanowania literackiego.

Dzisiaj podług ogłoszonego programu, Pan Wencesław *Matousek* wystąpi z grą na skrzypcach i wykona po większej części utwory *Paganiniego*, przyczem orkiestra P. *Emannela Bach*, między innymi klasycznymi znakomitemi kompozytjami, odegra po raz pierwszy wielką i tu jeszcze nie exekwowaną *Uwerturę*, *Scherzo* i *Finale Schumana*. Zabawa ta przy cenie wejścia od osoby po kop: 30, rozpocznie się o godzinie 6ej wieczorem. Jutro sztuki gimnastyczne w nowym rodzaju oznaczane będą.

Z powodu zbliżających się Świąt, już i orzechy zaczynają nadchodzić do nas, a do liczby znaczniejszych

transportów, należy transport tegorocznych orzechów włoskich, w ilości 300 pudów, który nadezwał z Węgier do handlu P. Józefa *Stoczkiewicza* przy ulicy Miodowej Nr 486. Orzechy te sprzedają się w małych i większych partjach, po cenie zupełnie umiarkowanej. Oprócz zaś tych orzechów, pomieniony handel otrzymał paszety Strasburskie z truflami, różnej wielkości, oraz wszelkie bakalie świeże, jako też Sery: rokefort, chester, fromage de brie, neychatel, limburgski, parmesan i szwajcarski; niemniej, jak już wspomnieliśmy, bażanty i kuropatwy zagraniczne.

Z nadchodzącym Adwentem wychylił już głowę i stokfisz, a wychylił, jak zwykle, w handlu P. *Riedla*, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, gdzie także oczekują na Amatorów i świeże ostrzygi.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Komedji *Trzy wizyty*, Pani *Ziemińska*, PP: *Stolpe* i *Chomiński* po 3-kroć; po Komedji *Antoni i Antosia*, Pani *Ziemińska*, Panna *Pigarska*, PP: *Chomiński*, *Świeszewski* i *Ostrowski*.

Dziś, wielkie magiczne egipsko-chińskie przedstawienie P. *Epsteina*, w 2ch oddziałach, w sali War: Tow: Do:, z nowymi różnemi przyrządami.

W dniu onegdajszym na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej, bez podatku, rs. 1 k: 19¹/₂; za garniec, kopiejek 39.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 47; za *obligi Skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 94 kop: 83, dają rs. 94 kop: 33, wartość kuponu kop: 66²/₃; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 71, wartość kuponu kop: 26¹/₃.

— ANGLJA. *London 25go Listop.* — Stronicy reformy wyborów parlamentarnych, gotują także w Edinburgu na przyszły miesiąc wielki bankiet reformistowski. Zaprosili oni P. *Bright*, ale ten z powodu osłabionego zdrowia nie mógł udzielić stanowczej odpowiedzi. — *Lewiatan* czyli jak teraz powszechniej nazywany *Great Eastern*, ma być wykończony w Majo, i w Czerwcu odbędzie pierwszą podróż próbną do Kanady. Jeżeli okaże się łagodnym, wtedy zapewne użyty zostanie do komunikacji pomiędzy Anglią i Indjami. — Wspomnieliśmy już o zmniejszeniu się w r. b. wartości wywozu z Anglii. Dziś dodać należy, że zmniejszenie to głównie spostrzegać się daje w wywozie wyrobów żelaznych. Wywóz towarów wełnianych i bawełnianych nie uległ zmianie. — Admirał *Lord Lyons* zmarł onegdaj w *Arundel-Castle*, zamku swego zięcia *Xięcia Norfolk*, położonym na wybrzeżu południowym, w pobliżu *Brighton*. Chociaż cierpiący oddawna, przyjął na jedynkę, dla służenia Królowej, dowództwo małej eskadry, która przeprowadzała *Monsarchinię* do *Cherbourg*, ale od owego czasu zapadł bardziej na zdrowiu i zmarł na ogólne wycieńczenie sił. Najstarszy syn jego, Poseł Angielski przy dworze *Neapolitańskim* i dwie córki: *Xiężna Norfolk* i *Baronowa Würtzburg*, znajdowali się od kilku tygodni przy żożu chorego; drugi syn zginął pod *Sevastopolem*. *Lord Lyons* urodził się w 1790 w *Burton*, pod *Christchurch*, w *Hampshire*. W r. 1835 wystąpił ze służby morskiej i wszedł do dyplomacji, rozpoczynając ten zawód od urzędu Posła w *Atenach*, który zajmował

do 1849 r. Od tej epoki do 1851 roku był Posłem przy Związku Szwajcarskim, a od 1851 r. do 1853, Posłem w *Sztokholmie*. W *Listopadzie*, tegoż roku, kiedy wojna stała się konieczną, pozyskał drugie dowództwo na morzu Śródziemnem. Za nastaniem pokoju, otrzymał tytuł *Para*, i podziękowanie Parlamentu. Resztę życia przepędził już to w *Malcie*, już też po stacjach morza Śródziemnego i w *Anglii*. Był to jeden z najpopularniejszych Admirałów floty Angielskiej. (N. P. Z).

London 27go Listop. (tel.). — *Herald* utrzymuje, że Rząd nie sankcjonował nigdy projektów Pana *Young*, w przedmiocie wysp Jońskich, jako niweczących traktat *Wiedeński*. Rząd nie chce wcale zmienić istniejących obecnie stosunków politycznych *Jonji*, i ogranicza ściśle działalność *Gladstona* zakresem traktatów istniejących. (St: Anz).

— AUSTRIA. — Słychać, iż w miejsce zmarłego w *Paryżu* Hra: *Valentin Esterhazy*, Hra: *Karolyi*, dotychczasowy *Radca* legacji przy *Poselstwie* *Austrjackiem* w *Londonie*, ma reprezentować *Austrję* w *Petersburgu*. (Neue Pr: Zeit).

— AZJA. *Teheran 19go Paźdz.* — *Sir Murray*, wrócił do zdrowia i 16go b. m. wyjechał do *Anglii*. Były *Sardazar*, ciągle jest uwięziony. Sprawujący interesa *Belgijskie* zamierza objechać prowincje *Perskie*. — *Rossyjska* *Expedycja* naukowa, pod przewodnictwem P. *Chanjnow*, udała się do *Heratu*. (St: Anz).

Wiadomości z zatoki *Turan*, datowane 24 *Września*, donoszą, że *Francuzi* i *Hiszpanie*, zajęli nie tylko miasto *Turan*, ale także dwa porty w *Jeupoo*. *Anamici* ponieśli wielkie straty, i postradali 200 dział. *Sprzymierzeni* szukali przewodników znających kraj, którzyby ich doprowadzili do *Hue*. (N. P. Z).

— FRANCJA. *Paryż 26go Listopada*, (telegram). — *Monitor* donosi, że *Jenerał* *Lozenjerji Ardant*, znajdując się wczoraj przy strzeleniu artylerji w *Vincennes*, został zabity przypadkowo uderzeniem pocisku. (Ind: Belge).

— HISZPANJA. *Madryt 23go Listopada*. — *Gabinet* postanowił mianować *Jenerała Ros de Olanu*, *Gubernatorem* wyspy *Kuby*. Jednakże *Jenerał Concha* zatrzyma tam jeszcze ster rządu, aż do ostatecznego załatwienia nieporozumień z *Mexykem*. — *Dzienniki* ministerjalne *Hiszpańskie* zaprzeczają pogłosce o układach z *Marokko* i odroczeniu wyprawy. *Owszem*, *eskadra* mająca krążyć przy brzegach *Riffu*, wczoraj odplynęła z *Kadyxu*. (St: Anz).

— NIEMCY. *Frankfurt n. M., 26go Listopada*. — Dziś przybył tu, w przejeździe do *Turyngu*, *Xiążę Chartres*. Jak wiadomo, wnuk *Ludwika Filipa* ma tam pobierać wychowanie wojskowe. (Neue Pr: Ztg).

— WŁOCHY. *Nizza 19go Listopada*. — Stan atmosfery w ciągu bieżącej zimy jest szczególny. Deszcze prawie nie ustają, a w sąsiedniej *Francji* obawiają się powodzi. *Rzeka Var* i okolice, silnie wezbrały. Przed kilku dniami panowała tu burza z błyskawicami. *Temperatura*, mimo deszczów, utrzymuje się wysoka, i w przecięciu wynosi stop: ciepła 9° w cieniu, 20° na słońcu. — *Gazeta Kolońska* donosi, że w *Rzymie* schwytano korespondencje, wychodzące od *Ajentów* *Francuzkich* i mające na celu utrzymywanie agitacji we *Włoszech*. Rząd *PAPIEKI* zakomunikował te pisma *Posłowi* *Francuzkiemu*, *Xciu Grammont*. (Neue Pr: Ztg).

ROZMAITOŚCI. — Znany pisarz angielski *Albert Smith*, przybył do Hong-Kong do Chin, dnia 22 Sierpnia, i pierwszy daje rys kraju w tych słowach: »Zawinieliśmy tu wreszcie cali i zdrowi; jesteśmy wśród chińskich dżonków (okrętów) i ludności harcopolowej. Ciżba męczy i kobiet gapi się na nas z brzegu. Jeden z kupców na tratwie z trzech belek zbitej, zbliżył się do naszego okrętu, popędzając się miotłą zamiast wiosła. Niezmiernie bawi mnie to co widzę w tym miejscu. Budy kupieckie dziwią mnie różnorodnością swych bogactw, sprzedają się w nich cudne rzeczy: cacka dzieciinne, bożyszczą, latarnie i porcelany. Trudno sobie wyobrazić obrzydliwości jakie tu jedzą po traktjeriach, nawet traktjernie geneueńskie, są wybredniejsze. Największa część potraw jest ze szczurów, niedoperzy, ślimaków suszonych, odrażających kształtem i zapachem. Niektórzy traktjernicy obnoszą swe restauracje na długich drogach, z kuchnią na jednym końcu, a z salą jadalną na drugim. Takowe szczególnie mają zalecać się potrawą gotowaną z gasiennic ze sosem z cybulą. Golibrody podobnie obnoszą swe budy bambusowe po ulicach, gotując głowy i brody i strzykając w uszy jak się im kto nadarzy. Jeden kupiec chiński zaprosił mnie do siebie na obiad, rozumie się, że przyjąłem zaprosiny, a po obiedzie poszliśmy do teatru. Przedstawiona była opera chińska i było do pięćdziesięciu aktorów, którzy występowali na scenę, najwięcej w roli diabłów przewracających koziołki, tnących się z sobą jak opętane w każdym akcie. Orkiestra składała się tylko z jednego klerynetu i dwóch gongów (rodzaj dzwonu), a gdzie wypadało słuchaczom dawać oklaski, człowiek uderzaniem dwóch trzciny wydrażonych, dawał im znak do tego. Kupiec mój jest zamożny, utrzymuje dom okazały i posiada dziwny ogród. Wszystkie drzewa fruktowe w nim nadszwyczajnie małe, sosny nie większe od kapusty, i mnóstwo kwiatów, rośliny małe jak kubki zwane, dla tego że kielich kwiatu i łodyga pełna bywa wody, którą małpy po lasach gaszą swe pragnienia. Woborze swej utrzymywał kozy kaszmirskie, jeże, kangary, prosięta pekińskie, bramińskie bawoły, a w kniejach zarosła za parowem, chował tygrysy i inne rzadkie zwierzęta. Spałem tej nocy pierwszy raz na brzegu, albo raczej poszedłem spać, ale oka zmruczyć nie mogłem, bo głoś rzęziejący szruby okrętowej i szum bałwanów morskich grał mi w uszach, i łożę stało spokojnie nie kołysało się zemną. W Hong-Kong nie ma hotelów, jest tylko wygodny klub z sypialniami pokojami. Dziś obchodzą Chińczycy święto na pamiątkę zmarłych krewnych. Cały dzień więc słychać pękanie szmermelów po ulicach i kadzenie trocizkami. Wątpię żeby Chińczycy dbali wiele o religję; a jeśli czasem idą do swych świątyn, to dla tego, że tam chłodno i wygodnie im siedzieć lub spać.« — W Amerykańskich Stanach Zjednoczonych idzie wszystko na wielkie rozmiary. Łożyska nasze, pisze jeden z dzienników tamtejszych, wysadzają okna lub otwierają drzwi wytrychem. W Nowym-Jorku wysadziła banda złodziejska sklepienie banku tamtejszego prochem w powietrze, i zrabowała przeszło 10,000 dolarów w srebrze. — Na wyspie Jawie nastąpiła tego roku zupełna zmiana pory roku. W Styczniu, kiedy zwykle silne rozpoczynają się deszcze, była największa posucha, a w Kwietniu, kiedy deszczowa po-

ra zwykle ustaje, lał deszcz nieustannie. — Pewien literat nie umiejący dobrze po łacinie, umyślił przetłumaczyć Ody *Horacjusza*. Otóż więc jedną z Od tego poety, zaczynając się tak:

*Pallida morsaequo pulsat pedi
Pauperum tubernas, regumque turres,
O! beate Sixte....*

przepolszczył w sposób następujący:

*Końską nogą śmierć fika błada
W wieże Królów i chałupę dziada,
O błogostawiony Syxtusie.*

S Z A R A D A.

lle wspan *pierszych* w sieci, tylu rżnych Waszeci
Do Wasindzki już wzdychało;
Czas bieży uparty, na wzór *trzeciej i czwartej*,
Niech by się coś przecie stało!
Lecz Ty, jako nie warte, *światło drugie i czwarte*,
Rzeczasz ze wzgardą jednaka,
Czepcem głowy nie zdobisz, tylko *wszystkie* wciąż robisz,
Pe Mościa Panno być taką!
(Zesła Szarada, Tatarka)

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Białoskórski Stan: Ob: z Siedlec nr 556; Ciemniewski Jan Ob: z Garwolina nr 584; Dąbrowski Lucjan Ob: z Grabnej Woli nr 556; Wężyk Wilh: Ob: z Minogi nr 613.

Wyjechali: Ciecchanowski Winc: Ob: do Kowna; Płoneczyński Iga: Ob: do Wykna; Świeszewski Adam Ob: do Osowca; Zabłocki Józ: Ob: do Juliszewa.

Przyjechali koleją żelazną: Bogdański Rajetan Ob: z Paryża nr 1556; Jakunczykow Mich: Ob: z Paryża nr 414; Jełowicki Florjan Ob: z Paryża nr 613; Pochwisniew Mich: Radca Dworu z Paryża nr 634.

Wyjechali koleją żelazną: Adamowicz Józ: Ob: do Paryża; Rubicka Joanna Ob: i Niedziatkowski Stan: Ob: do Krakowa; Odonel Hen: Hr: do Wiednia; Wodziński Jan Emeryt do Krakowa.

DONIESIENIA.

Sydyk Ostateczny Masy upadłości Jakóba Wasilewskiego. — Podpisany, na zasadzie upoważnienia Trybunału Handlowego w Warszawie, z dnia 15 (27) Listopada r. b., ogłasza niniejszem, iż Aktywa upadłości Masy Jakóba Wasilewskiego, będą sprzedane przez publiczną licytację, przed Sędzią Komisarzem Wajm Held, w dniu 24 Listopada (6 Grudnia) 1858 r. o godzinie 5ej z południa, w Trybunale Handlowym w Warszawie, w domu pod Nrem 549 urzędującym, odbyć się mająca. Stan Aktiwów, jak niżej warunki kupna i sprzedaży, w Kancelarji Trybunału Handlowego, u Wgo Andrychewicza Pisarza tegoż Trybunału przejrzane być mogą. — w Warszawie d. 15 (27) Listopada 1858 r. — Wincenty Załeski. Obrońca przy Rząd: Senacie.

Na żądanie opieki nieletnich dzieci po Kazimierzu Dyzmańskim, b. dziedzicu dóbr Grzebówilka pozostałych, i na zasadzie upoważnienia JWgo Rady Stanu Prezesa Trybunału Cywil: Warszaw: pod dniem 19 (31) Października r. b. do Nr 10,023 udzielonego, sprzedane będą w dniu 21 Listopada (3 Grudnia) r. b., zaczynając od godziny 10ej z rana, w pałacu pod L. 497z, w pawilonie bocznym, lewym, od ulicy Podwał, **RUCHOŃCOCI** należące do spadku po tymże Dyzmańskim, składające się: z Garderoby, Bielizny, Pościeli, Mebli i innych sprzętów pokojowych, Naczynia kuchennych, stołowych, Porcelany, Fajansu, Szkła, Xiążek i rozmaitych przedmiotów. Sprzedaż nastąpi przez licytację przedemną odbyć się mającą, za gotowe, natychmiast płacić się mające pieniądze. — *Alexander Bryndza*, Rejent K. Z. G. W.

Z dniem 1szym Grudnia otworzyłam **MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH** przy ulicy Królewskiej, w domu W. Karasińskiego pod Nr 1066 lit: N. Przytem mam honor polecić się Szanownej Publiczności, iż przyjmuję wszelkie obstalunki krawiecczyn i szyeie bielizny. — **K. W.**

Najwyższa Izba Obrachunkowa Królestwa Polskiego.— Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 8 (20) Grudnia r. b., w Sali posiedzeń Izby, odbywał się będzie o godzinie 11ej z rana, przez deklaracje opieczetowane i plus licytacji, na sprzedaż w ciągu let 4ch, to jest od dnia 20 Grudnia 1858 r. (1 Stycznia 1859 r.), do d. 19 (31) Grudnia 1862 r., papieru pochodzącego z zniszczonych niepotrzebnych już dowodów rachunkowych, a to poczynając od ceny po rs. 2 kop: 32 1/2 za jeden centnar z dodaniem na tarzę do każdego centnara po fl. 20. Mający pręto chęć nabycia takowego papieru, zaopatrzeni w wadium rs. 200, w moniecie lub papierach procentowych, zechcą się zgłosić do miejsca wyżej oznaczonego. Warunki licytacji przejrzane być mogą w Wydziale Służby Ogólnej, Najwyższej Izby Obrachunkowej, każdodziennie od godziny 9ej z rana, do 2ej z południa, wyjąwszy dnie Świąteczne.— Warszawa d. 15 (27) Listopada 1858 r.— Kontroler Generalny Prezylujący, Tajny Radca, Senator, *Fundukley*. Dyrektor Kancelarii, Radca Stanu, *A. Lawrynowicz*.

ZAKŁAD

FRANCISZKA DORZÉE.

Położony w Bossu, prowincji Hainaut w Belgji, wyrabiający wszelkie *Machiny Parowe* i inne przyrządy *Mechaniczne*, zastosowane do przemysłu, rolnictwa, dróg żelaznych i żeglugi, posiadający *Odlewnię* i wielkie piece, wyrabiający kotły żelazne i miedziane.

Dla ułatwienia z sobą stosunków obywatelom i przedsiębiorcom w Cesarstwie Rossyjskiem i Królestwie Polskiem, reprezentacją Zakładu powierzył *W. Janowi* Laboradzkiemu Inżynierowi Cywilnemu, Retretowalnemu Oficerowi Artylerji Wojsk Belgijskich, który w tym celu osiedlił się w mieście *Warszawie* przy ulicy *Elektoralnej* w domu Nr 753 (nowy 16), uprasza więc niniejszym osoby interessowane, aby z życzeniami swemi o nabycie wyrobów mechanicznych, do niego zgłaszać się raczyły.

Wny Laboradzki Inżynier, posiada rysunki machin z oznakami wszelkich wyrobów i pełnomocnictwem do zawierania umów o ich nabycie i jest w możności bliższego pojaśnienia, z jaką szczególną dokładnością wyroby tego zakładu są wykończane, i rywalizować mogą z najlepszymi wyrobami angielskimi, nie obawiając się współzawodnictwa pod względem przystępnych cen, o wiele niższych od innych tego rodzaju zagranicznych zakładów.

Machiny i przyrządy mechaniczne, wychodzące z mego Zakładu, budowane są podług zasad długim doświadczeniem ustalonych, i według modeli najnowszych, a tem samem przy oszczędności nakładu dają rękojmię najlepszych rezultatów.

Przy odsłaniu każdej *Machiny*, towarzyszący *Mechanik* do ustawienia jej na miejscu i puszczenia w ruch. Zakład dostarcza także dokładne plany do budynków lub podmurowań dla swych machin.

Zakład *Franciszka Dorzée*, zajmuje się szczególniej urządzeniem *Fabryk Cukru* i *Rafinerji* i większa część tych zakładów w Belgji przez niego urządzoną została, a w Niemczech także dość znaczna ich liczba swe przyrządy od niego brała.

Wny Laboradzki Inżynier, pośredniczyć będzie w nabyciu nie tylko machin i aparatów cnkrowniczych, lecz i wszelkich innych pomniejszych naczyni, jakimi są: *FORMY* żelazne, *KRYSTALIZATORY*, *SRRZYNNKI* *Schitzenbacha*, *RAFINADKI* i w ogóle *REZERWOARY* zapasowe żelazne najstaranniej wykończone i po cenach najumiarkowańszych, wyrabiane w reputowanym Zakładzie *P. Goulancourt* — filiez w *St. Ghistain*, którego jest również reprezentantem.

Do utrzymania form cukrowych w należytej czystości i użyteczności, *P. Goulancourt* — filiez, wynaleziony przez siebie, patentowany przez *Rząd Belgijski* *Lakier*, za pośrednictwem *Wgo* Laboradzkiego dostarczać będzie.

Data 20 z. m. zginęła *ŚWINKA* mała, rok mająca. Łaskawy znalazca raczy takową zwrócić pod Nr 2814 przy ulicy dobrej do Rowala, za co otrzyma stosowne wynagrodzenie, oprócz wdzięczności.

CHEMICZNA SZTUCZNA PRALNIA, M. SCHWARZ.
Trudni się praniem wszelkiego rodzaju rzeczy, jako to: Szali, Chustek, Serwet kolorowych, wełnianych i jedwabnych materji, Kaszmirów, jedwabnych Mantyl, białych i kolorowych Sukien atlasowych, Tarlatanów, jak również *Rapelusz* słomkowych, *Rękawiczek* glansowanych i duńskich w jakimkolwiek bładz kolorze, *Piór*, *Ubiórów* męzkich, *Futer* i t. p. — Tamże przyjmują się *Pierze* do czyszczenia na angielskiej maszynie po gr: 6 od funta. — w *Warszawie* przy ulicy *Niecołej* Nr 614g, w domu *W. Szletyńskiego*.

AQUA MONTANA,
ROŚLINNY ELIXIR,
F. RIZZA,



dla rośnięcia i wzmocnienia włosów; oraz dla oczyszczenia głowy z łupieżu. — Skład Główny u *J. G. Arnhold* w *Warszawie* przy ulicy *Senatorskiej* Nro 496, i u *Florentiniego* w *Wilnie*.

W nowo otworzonym Składzie **PLÓTNA ZAGRANICZNEGO** i **BIELIŻNY STÓŁOWEJ**, przy ulicy *Bieleńskiej* pod Nrem 599b, w domu *Wgo* *Neuman*, rozpocznie się sprzedaż znacznej partji **PLÓTNA, TOWARÓW LNIA NYCH** i innych, nadesłanych w *Komis* z zagranicy, a mianowicie:
 Plótno *Creas*, po 10, 11, 12 rs. i wyżej za sztukę.
 Plótno w *Sztukach* i *Webach* od 15 do 25 rs. i wyżej za sztukę.
 Plótno *Webowe* *Irlandzkie* od 20 do 30 rs. i wyżej za sztukę.
 Serwety do *Kawy* białe i kolorowe 8/4, 8/4, 10/4, 12/4, od 1go do 3ch rs. i wyżej.
 Serwetki małe z *Frendzlami*, białe i kolorowe, od 1 1/4 do 4 rs. i wyżej za tuzin.
 Nakrycia *Stółowe* na 6, 12, 18 i 24 osób, w najpiękniejszym wyborze.
 Chustki do *Nosa*, od 2 1/2 rs. i wyżej za tuzin.
Deki *Wełniane* kolorowe do *Stółów* i *Lózek*.
 Ręczniki wszelkiego gatunku.
 Przy doborze *Towarów* i przy cenach nadzwyczaj przystępnych, **SHRAD** ten starać się będzie zasłużyć sobie na zaufanie *Prześwietnej Publiczności*, i przez rzetelną usługę, zapewnić sobie dalsze Jej względy.
 Do tegoż **SKŁADU** nadejdą w przyszłym tygodniu gotowe **ROSZULE MĘZKIE** wszelkiego gatunku.

Komora Celna *Szczypiaro*, niniejszem obwieszcza, że z upoważnienia *Władzy*, w dniach 1 (13) i następujących *Mca* *Grudnia* 1858 roku, w m. *Łodzi* (w hotelu *Polskim*), sprzedawane będą przez publiczną licytację, różne konfiskowane towary, wartości z oszczędzania wynikłej przeszło na 4,000 rs., a mianowicie: jedwabne, wełniane, lniane (plótno i chustki), bawełniane i różne inne manufakturalne wyroby. — Dyrektor *Komory*, *Radca* *Kolegjalny*, *Statkowski*.

Zawiadamiam **PP. CUKIERNIKÓW** i **SUBJEKTÓW** tak w *Warszawie*, jak na prowincji i w Cesarstwie mieszkających, iż zajmuję się rekomendowaniem **SUBJEKTÓW** *Cukierniczych*. — Mieszkał pod Nr 56, róg *Starego* *Miasta* i *Krzywego* *Rola*. — *Adolf Werlit* z.

W *Poniedziałek* wieczór, pomiędzy godziną 6ta a 7ma, zostawiono w *Dorożce* Nr 140 *SZAL* długi. Uprasza się uczciwego znalazcy o zwrot za nagrodą *Rubla*, do domu *JW. Ruczyńskiej* Nr 413 lit: *E.* za *Żelazną* *Bramą*, przy *kracie* *Saskiego* *Ogrodu*; *Stróż* wskaże.

HERRMANN BISCHOFF

Ulica Elekoralna Nr 5, wprost Banku w domu Pana Bergsohna.

Pracownię moją **WYROBÓW SZKLANYCH** od lat 30 istniejącą w Wrocławiu, z której wyroby powiększej części rozszelane były do Cesarstwa i Królestwa, przeniosłem na powszechnie żądanie do miasta tutejszego. Polecając się więc względem Szanownej Publiczności, zwracam uwagę na niektóre wyroby w Zakładzie moim wykonywane, a między innymi:

MALOWIDŁA NA SZKLE, wypalane, to jest wyrabiane podług starej metody, a której dziś używają w Monachjum, Berlinie, Paryżu i Dreźnie, do okien kościelnych z figurami i meżajkami, do ozdoby gabinetów, komnat, Herby, Krajobrazy w rozmaitej wielkości, Napisy do wystaw sklepowych w rozlicznych formach, które szczególniejszą zasługują na uwagę jako nadzwyczaj trwałe, i t. p. przedmioty. — Wykończone podobnym sposobem w moim Zakładzie **MADONNA** podług Rafała i **BURIET RWIATÓW**, znajdują się na Wystawie Krajowej Sztuk Pięknych; inne zaś wyroby można widzieć w Pracowni mojej.

WYROBY ZE SZKŁA sposobem **Snycerskim**, jako to: Herby, Figury, Litery wypukłe, Krajobrazy i t. p., wykończam tak, iż nic do życzenia nie pozostawiają.

STARE KOPERSZTYCHY I LITOGRAFJE odczytuję, nadając im powłokę zabezpieczającą od zepsucia, a nawet i w Ramy oprawiam.

Nakoniec, podejmuję się wszelkich **Robót Szklarskich**, tak do nowych budowl jako i reparacyj, — a że powiększej części używane jest Szkło białe lagrowe, obowiązuję się wprawiać takowe po tej samej cenie, po jakiej było wprawiane szkło zwyczajne ordynarne, zastrzegając jednak, aby zamówienia wezbrane poczynione były.

Moja przeszło dwudziesto-letnia praktyka w ogólnym Zawodzie Szklarskim, stawia mię w możności zadość uczynić najróżnorodniejszym wymaganiom. — Uprasząc więc o zaszczytanie mię zleceniami; starać się będę usilnie, aby Szanowna Publiczność pod każdym względem zadowoloną była.

WIADOMOŚĆ DLA FABRYKANTÓW WYROBÓW SZKLANYCH

Ktoby z przedsiębiorców chciał założyć **Hutę Szklaną** w Dobrach wszelkie do tego potrzebne warunki posiadających, jako to: znaczne bardzo lasy, glinę ogniotrwałą, używaną do zaprawy wielkich pieców do topienia rudy, piasek biały czysty i t. p. w miejscu z położenia bardzo korzystnem, bo naokoło o kilkanaście mil, nie ma podobnej Huty; a bliskość miast: Kielce, Chełm, Chmielnika, Pinczowa, Jędrzejowa, Staszowa, Zakładów Wód Mineralnych w Busku i Solcu, tudzież dwóch znakomitych Dystylarni Wódek i Araków, zapewnią ciągłą wyprzedaż wszelkich szklanych wyrobów, po cenach znaczny procent fabrykantowi przynieść mogących. Nadmieniam się, że do Zakładu tego przedsiębiorca nie będzie potrzebował wielkiego kapitału, gdyż Dziedziczka Dóbr, ze względu na dogodności miejscowe zobowiąże się według umowy, wystawić niezwłocznie wszelkie ku temu potrzebne budowle.

Wiadomość bliższą powziąć można w Warszawie, w domu przy ulicy Ptaszej za Żelazną-Bramą Nr 948; wprost placu gdzie garnki sprzedają, na drugim piętrze, wskaże tabliczka porcellanowa na drzwiach, z napisem nazwiska lokatora; lub też na miejscu w dobrach **SZCZECNO**, pod Kielcami w Gubernji Radomskiej leżących, u Dziedziczki.

Dnia 16 (28) Listopada, zgubiono wychodząc z Katedralnego Kościoła Śgo Jana, wieczorem o godzinie 8ej w nowej Portmonetce **Rs. 50** w biletach dwóch Rossyjskiej Depozyty po **Rs. 50**; także Polską Depozytą **Rs. 1**, ogółem **Rs. 101**. Uprasza się sumiennego znalazcę o oddanie takowych do Koszar Wołyńskich pod Nr 57 na trzecim piętrze, za które odbierze nagrody **Rs. 25**.

NAGRODY Rs. 2. — W dniu 25 b. m. wysiadłszy z dorożki do domu Wgo Grodzickiego, pozostawiono w tejże **GORSET** Damski. Łaskawy znalazca raczy doręczyć go do domu pod Nr 1062 przy ulicy Królewskiej, Stróżowi tegoż domu za powyższą nagrodą.

Potrzebaj się zaraz, dla Osoby spokojnej, porządy **POKOJ** z Przedpokojem, Meblami i Opalem, na 1m piętrze lub na dole, w domu położonym w środku miasta; posiadający takowe, zechee zostawić adres swój przy ulicy Niecałej pod Nr 614 E, u Stróża w bramie.

Mam honor zawiadomić, że otworzyłam **Kawiarnię** przy ulicy Śto-Krzyckiej, drugi dom od rogu po prawej stronie, — gdzie można dostać Kawy, Herbaty i doskonałego Pączu, polecam się więc względem Szanownej Publiczności. — **Wikcia**.

Pierwszy transport **SEROW**, z Paryża Rquefort, Fromage de Brie i Neuschatel bondone, oraz Chester i Gonzola; także Pasztety Strasburgskie, Szyunki Bajońskie, Likiry Francuzkie w 100 odmianach i Wódki Zagraniczne, oraz wszystkie Bakalie, nadeszły do Składu **S. ROZMANITH**, przy ulicy Nowy-Swiat.

W Kantorze Loterji, przy ulicy Bielańskiej, wprost hotelu Lipskiego, dostać można **LOSOW** Kupnych do 5tej klasy.

JAN MARKOWSKI, utrzymujący Zakład **Fryzersko-Perukarski** przy ulicy Bielańskiej, po powrocie swoim z zagranicy, zaopatrzył swój Zakład we wszelkie wyroby Damskie i Męzkie, na nadchodzący Karnawał, z kterými się poleca łaskawej Publiczności.

Do Składu Kupca **JANA GRydINA** 2go, pod Nr 1251 przy ulicy Nowy-Swiat, obok Starej Poczty, nadszedł Poczta Transport **JARZĄBKÓW** Rostowskich, **KUOPATW**, **Ciećwierzy**, **Kaptonów** i **Kawioru** Astrachańskiego, oraz **WINOGRON** Astrachańskich, przytem innych Towarów Rossyjskich. — **Jan Grydin** 2gi.

Z powodu śmierci utrzymującej **PACHT** Krów we wsi Tarchoim, odległej od Warszawy wiorst 9, jest takowy do wydzierżawienia od Nowego Roku 1859. Wiadomość powziąć można w b. Pałacu Mostowskich od Szwajcara.

Onegdaj w południe zginęło dwóch małych psów, jeden czarny, sierść gładka, ogon kudłaty, pod szyją i końce łapek białe, słaby na nogi, a szczególnie na tylne, nazywa się Czarenki; drugi biały z czarnem, kudłaty, kuleje na lewą tylną nogę, dość brudny, nazwisko **Butty**. Kto odprowadzi tych psów do domu Skwarcowa, na lewą stronę na dole przy kratach, odbierze, oprócz podziękowania, **Rs. 15** nagrody.

Suzka młoda, z prawdziwej rasy **Buldoków** angielskich, moragowata z krótką mordą, jest do sprzedania pod Nrem 64, wprost Hotelu Saskiego. Stróż miejscowy wskaże.

KALENDARZ PUGILARESOWY M. Fajansa, na rok 1859, po kop: 5 (gr: 10) za egzemplarz, jest do nabycia w tegoż zakładzie Artystyczno-litograficznym, przy ulicy Długiej, pod Nrem 550; oraz we wszystkich znaczniejszych Xiegarniach i składach Papieru w Warszawie i na prowincji.

Dzisiaj rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe ciepła stopni 5. Dzisiaj rano wysokość wody na **Wisła**, stóp 2 cali 10. (Przyb.) **TEATR WIELKI**. Jutro, **Halka**. **Ostrygi Ostendzkie**, codziennie świeże, u Tomasza Czabaa, w gmachu Teatralnym; — dla konsumentów w Handlu po 5 kop: sztuka.

OSTRYGI codziennie nadchodzą do Handlu **Antoniego STEPROWSKIEGO** przy ulicy Wierzbowej Nr 473c.

Ostrygi codziennie w Handlu **Rajtarskiego** dawniej **Gout**, ulica Senatorska.

OSTRYGI codziennie nadchodzą do Handlu **Leona Krukpeckiego**, przy ulicy Leszno wprost Rymarskiej. Sztuka po kop: 4.